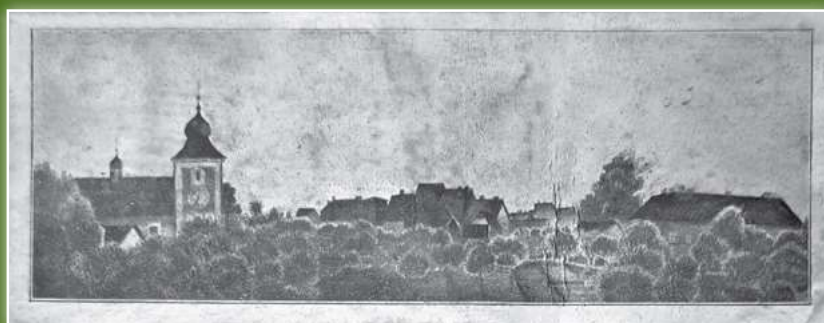




Jubileusz czterechsetlecia miasta
Kieferstädtel — Sosńicowice

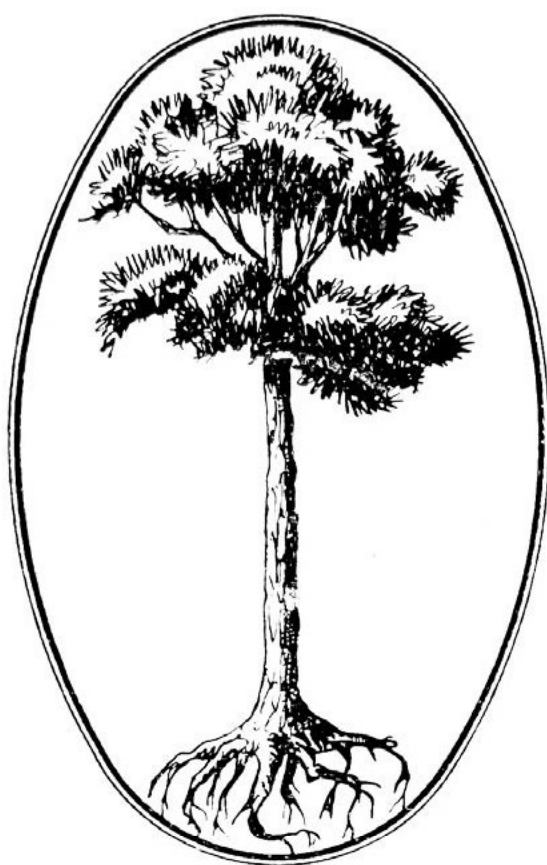
— W TŁUMACZENIU POLSKIM

Jubileusz czterechsetlecia miasta Rieferstädtel — Sośnicowice

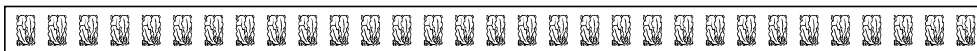
**PRZEŁOŻYŁA NA JĘZYK POLSKI
SONIA GILLNER-BUCHTA**

Sośnicowice, od 14 do 22 sierpnia 1926

Druk Alfred Breuer, Gliwice



Jubileusz 400-lecia miasta Sośnicowice
Sośnicowice, od 14 do 22 sierpnia 1926



Przedmowa

W 2026 roku mija 500 lat od nadania Sośnicowicom (Kieferstädtel) praw miejskich oraz 30 lat od przywrócenia praw miejskich w 1996 r. Po II wojnie światowej w okresie od 1945 r. do 1996 r. Sośnicowice były wsią. Jest to okazja do przybliżenia historii tej miejscowości, która to nie jest dobrze udokumentowana i znana. Dzięki staraniom pracowników Urzędu Miejskiego w Sośnicowicach udało się odnaleźć w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu broszurę wydaną w 1926 r., będącą zaproszeniem na obchody 400-lecia Sośnicowic, prezentującą rys historyczny „Miasteczka”.

Z tą intencją oddajemy Państwu tłumaczenie na język polski jubileuszu 400-lecia naszej społeczności lokalnej Sośnicowic.

Bernard Wilczek
Burmistrz



Niemiecka nadzieja!

Pełna trosk chwila obecna!
Jutrzienka skrywająca teraźniejszość!
W mroku kroczy godzina.
Lecz w najwyższym przymierzu
Niemieckie serce wyczekuje
Przyszłości!

Przez krwawy, ciężki czas próby,
Kroczyłeś, narodie niemiecki;
Walczyłeś o wolność,
I Tobie należy się, wbrew zawiści i zazdrości
Przyszłość!

Dzielnie naprzód, głowa w górę!
Pan Bóg idzie u Twego boku.
Z ciemnego łona czasów
Wzejdzie Ci promiennie, mój narodie
Przyszłość!

Żyjemy wierni ojczyźnie,
Pośród gorejących płomieni,
Które tysiące wiążą mocno.
Trzymamy w wiernej, niemieckiej dłoni
Przyszłość!

Historia miasta Sośnicowice

AUTORSTWA BURMISTRZA KLUGERA

Z inicjatywy cesarza Ferdynanda I w 1526 roku miejscowość Sośnicowice została założona i zbudowana przez osadników czeskich (bohemskich). Miasto powstało w miejscu lasu sosnowego, stąd też pochodzi jego nazwa – Sośnicowice. Natychmiast po założeniu otrzymało prawa powiatu i miasta obwodowego.

Wydaje się jednak, że nad tym miasteczkiem, pomimo sprzyjających perspektyw i dobrych podstaw, unosiło się i nadal unosi złowieszcze nieszczęście, gdyż za każdym razem, gdy tylko nieco podnosiło się ono ponad poziom zaspokojenia najpilniejszych potrzeb, wypadki losowe sprowadzały je z powrotem do poprzedniego stanu. Do tych nieszczęść należą w szczególności cztery pożary.

W 1626 roku, po stu latach od założenia, miasteczko to, podobnie jak wiele innych miejscowości, które podzieliły jego los, spotkało nieszczęście. Zostało ono całkowicie zniszczone przez Szwedów podczas wojny trzydziestoletniej.

Miasto nie mogło podnieść się ze swojego nieszczęścia. Aby całkowicie nie zniknęło, cesarz Leopold I w 1677 roku nadał mu prawo do odbywania różnych jarmarków oraz cotygodniowego targu, odbywającego się w poniedziałki. Jednak ledwie

miasto odzyskało siły i ledwie stare, głębokie rany się zabiły, nowe nieszczęście zniszczyło jego dobrobyt. Wojna siedmioletnia odegrała swoją krwawą rolę. Również Sośnicowice stało się jedną z jej wielu ofiar. Podczas tej wojny miasto niemal całkowicie spłonęło i po jej zakończeniu w większości nadal pozostawało w ruinach. Kiedy więc Śląsk przeszedł pod panowanie Prus, nie wprowadzono tu podatku akcyzowego, a jego wprowadzenie odłożono do czasu odbudowy miasta. Miasto wraz z podatkami zostało przypisane do terenów wiejskich, jednak bez uszczerbku dla praw i przywilejów miejskich, które nie tylko zostały potwierdzone, ale nawet rozszerzone przez Fryderyka Wielkiego, który przyznał cechowi szewskiemu więcej uprawnień dotyczących produkcji obuwia, a rzeźnikom pozwolił na utworzenie cechu i nadał im statut. Po wojnie siedmioletniej miasto zostało w miarę możliwości odbudowane. Powyższe przywileje przyczyniły się do szybkiego rozwoju i wyraźnie rosnącego dobrobytu mieszczan. Miasto rozkwitło szczególnie dzięki targom bydła, które były tu najważniejsze w okolicy oraz dzięki szlakowi handlowemu, który niegdyś prowadził z Wrocławia przez to miasto do Krakowa, a dalej do Austrii w stronę Opawy. Panował tu ożywiony ruch, kwitnął handel i wymiana towarowa, rzemieślnicy mieli pełne ręce roboty i nie nadążali z produkcją. Dzięki temu stali się zamożnymi mieszkańcami.

S. 4

Ten okres prosperity miasta trwał jednak krótko. Trzeci pożar w 1780 roku zniszczył największą część miasta wraz z kościołem, a mieszkańcy, którzy stracili cały swój dobytek, popadli w ubóstwo. Od tego czasu miasto nigdy nie odzyskało dawnej świetności, mimo że podjęto wiele działań, aby przywrócić

mu dawną świetność. W 1779 roku chmara szarańczy zniszczyła zbliżające się zbiory. Czwarty i ostatni pożar miał miejsce w 1839 roku i strawił część drewnianych budynków przy rynku.

Entuzjazm dla większych przedsięwzięć budowlanych został stłumiony przez dotkliwą biedę i brak najemców, w wyniku czego w mieście nie ma żadnych większych budynków. Jak wynika ze starych dokumentów, pierwsi mieszkańcy miasta byli w większości rzemieślnikami i rzadko zajmowali się budownictwem. Dopiero około 1700 roku ówczesni mieszkańcy nabyli grunty pańskie, które do dziś pozostają w posiadaniu ich potomków lub przybyszów. Od momentu tego nabycia właściciele gruntów, jak wynika z jednego dokumentu, płacili roczną opłatę gruntową na rzecz władz, która w latach 1576–1756 była uiszczana co roku w dniu św. Marcina. Następnie opłata ta została przekształcona w rentę, która była przekazywana do królewskiej skarbnicy okręgowej w Gliwicach.

Ziemia, na której obecnie znajduje się okazały zamek wraz z ogrodem oraz część gruntów położonych na północny zachód od miasta, należała niegdyś do miejscowych mieszkańców i została im przekazana przez hrabiego von Hoditz w zamian za działkę położoną za znakiem Müllera Kleinschena oraz za inną działkę w Lanach, należącą do hrabiego Wyhowa-Wychowskiego.

Sośnicowice będąc miejscem wymiany (handlowej) korzystało z nadanych mu przywilejów prawa miejskiego, pozostając mimo ukazania się ordynacji miejskich z 1808 roku tutaj nie wprowadzonych, w powiązaniu z okolicą, co nie pociągało za sobą zmian w dziedzinie wytwórczości. Władze gminne od zawsze nosiły tytuł magistratu i sprawowały władzę policyjną, co prowadziło do nieporozumień z ówczesnymi władzami

państwowymi. Państwo kwestionowało, że gminie kiedykolwiek przyznano jurysdykcję cywilną, chociaż już wstępna decyzja Królewskiej Kamery Wojennej i Domenalnej we Wrocławiu z 11 sierpnia 1784 roku zabraniała ówczesnemu właścicielowi ziemskiemu, hrabiemu von Hoditz, pod groźbą kary skarbowej w wysokości 100 dukatów, przeszkadzać magistratowi w jego jurysdykcji. Władzę miejską sprawował wójt, jako instancja I stopnia, oraz magistrat, jako instancja II stopnia. Dnia 16 stycznia 1812 roku zniesiono urząd wójta, a wszystkie księgi hipoteczne oraz zarządzanie sprawami wdów i sierot przekazano Królewskiemu Sądowi Miejskiemu w Gliwicach. Magistratowi pozostawiono wewnętrzną administrację miasta oraz policję. Chociaż w latach 1820–1850 gmina dokładała nieustannych starań, aby uzyskać również wprowadzenie ordynacji miejskiej, wysiłki te okazały się bezowocne, ponieważ ordynacja miejska z 1808 roku nie była odpowiednia dla tej miejscowości, ze względu na jej niewielki rozmiar. W końcu 1 września 1853 roku zupełnie niespodziewanie wprowadzono tu również ordynację miejską z 30 maja 1853 roku, co zostało przyjęte z ogromną radością przez miejscowych mieszkańców.

Nazwa miasta w języku niemieckim brzmi Kieferstädtel, w łacińskim Sosnicowczca, a w języku polskim Sosnicowice. Nazwa ta wywodzi się podobno z faktu, że teren, na którym założono i zbudowano Sośnicowice, porastał gęsty bór sosnowy. Stąd też na pieczęć magistratu jako upamiętnienie posiada sosnę. Jeszcze do roku 1768 na rynku stała okazała sosna, która podczas pożaru bardzo ucierpiała, następnie uschła, po czym została ścięta. Na jej miejscu ustawiono figurę św. Jana, która znajduje się tam do dziś.

Jeśli chodzi o układ przestrzenny miasta, składa się ono z Rynku oraz ulic Raciborskiej, Kozielskiej i Gliwickiej. Te główne arterie zbiegają się na Rynku. Nazwy ulic pochodzą od nazwy miast, do których prowadzą. Oprócz tych głównych ulic miasto posiada jeszcze kilka bocznych uliczek oraz wolny plac, tzw. Rynek Sienny. W 1830 roku po raz pierwszy wybrukowano Rynek i główne ulice. Powierzchnia Sośnicowic wynosi około 1200 morgów, z czego około 800 jest użytkowanych rolniczo.

Na terenach miejskich znajdują się złoża rudy żelaza, które obecnie nie są eksploatowane.

Mieszkańcy Sośnicowic należą w większości do stanu rzemieślniczego i kupieckiego. Dlatego też Sośnicowice od zawsze określano mianem miasta rzemieślników. Jeśli chodzi o zakłady przemysłowe, w dawnych czasach w mieście funkcjonowała fabryka łyżek blaszanych, która w latach 30. XIX wieku zatrudniała około 60 osób.

Z powodu braku połączenia kolejowego produkcja łyżek blaszanych upadła. Ogólnie rzecz biorąc, od 1830 roku handel i ruch transportowy znacznie spadły z powodu braku połączenia kolejowego. Stara główna droga handlowa z Krakowa do Wrocławia, która wtedy przebiegała, straciła na znaczeniu wraz z budową linii kolejowej. Lepsze połączenie komunikacyjne miasto Sośnicowice uzyska dopiero dzięki linii kolejowej, której budowa ma się rozpocząć w ciągu najbliższych 2 lat.

Obecnie istnieje połączenie z najbliższą stacją kolejową w Gliwicach, w ramach obsługującej trasę linii autobusowej. Obecny rozkład jazdy tej linii autobusowej jest bardzo

niekorzystny dla miasta, dlatego też miasto stara się przejąć obsługę tego połączenia we własnym zakresie.

Wśród obiektów publicznych w mieście należy wymienić katolicki kościół parafialny, katolicką plebanię i szkołę z domem kantora, szpital, Dom św. Józefa (placówka prowadzona przez ubogie siostry szkolne – Zgromadzenie Sióstr Szkolnych de Notre Dame) oraz Zakład św. Józefa (placówka prowadzona przez siostry boromeuszki). Zakład św. Józefa został rozbudowany w 1926 roku. W wyniku gruntownej przebudowy ma stać się domem spokojnej starości i opieki nad chorymi, zapewniając schronienie około 80 osobom starszym i słabym, aż do końca ich życia. Budynek ten jest jednym z największych obiektów w mieście Sośnicowice.

Podobnie jak we wszystkich innych miastach, w naszym mieście panuje poważny niedobór mieszkań. Dzięki staraniom władz miejskich (magistratu) udało się w tym roku uzyskać od Ministerstwa Finansów Rzeszy fundusze na budowę mieszkaniową, która ma zostać ukończona do października i oddana do użytku w tym samym miesiącu. Miasto stara się o kolejne środki na budowę mieszkaniową, aby złagodzić kryzys mieszkaniowy.

W przeciwieństwie do innych miast, w ostatnich dziesięcioleciach liczba mieszkańców Sośnicowic ogólnie spadła. Wynika to również z decyzji genewskiej, która podzieliła Górny Śląsk i przekazała Polsce okręg przemysłowy, stanowiący ważny rynek zbytu dla rzemieślników z Sośnicowic. Nasze życzenia na przyszłość skupiają się na tym, aby okres próby naszych braci po drugiej stronie granicy nie trwał długo i aby jak najszybciej powrócili wraz z odebranym nam wschodnim Górnym Śląskiem do niemieckiej ojczyzny.

Niech zielona sosna w herbie naszego miasteczka będzie dla nas w nadchodzących latach znakiem, że spełnią się nasze nadzieje na lepszą przyszłość Sośnicowic. Niech obchody 400-lecia Sośnicowic staną się punktem zwrotnym dla dalszego pomyślnego rozwoju naszego miasteczka.

Niech Bóg ma w opiece!

Kronika kościoła w Sośnicowicach

AUTORSTWA WIKARIUSZA PARAFIALNEGO KS. KOPIETZ

Żadne pisemne źródła nie wspominają o instytucjach kościelnych w naszej miejscowości w pierwszym tysiącleciu po narodzeniu Chrystusa. Jednak już wtedy nauka Chrystusa zdawała się zakorzenić w naszej ojczyźnie, a jej strażnikiem stało się biskupstwo wrocławskie, założone około roku 1000. Możemy zatem przypuszczać, że biskupi wrocławscy, mając dawne powiązania z naszą ojczyzną, pielęgowali je z miłością.

Najstarszy kościół był, zgodnie z ówczesną tradycją w Górnym Śląsku, skromną drewnianą kapliczką; w połowie XVII wieku rozpoczęto budowę okazałej świątyni, która góruje nad miastem, a jej obecny, imponujący wygląd uzyskała w wyniku przebudów w XVIII wieku. Wydaje się, że naukę Lutra, która dotarła do sąsiednich miejscowości Pyskowic (Peisketscham) i Koźła (Cosel), zapuściła korzenie również tutaj.

Bardziej szczegółowe informacje, stanowiące dokumentalne świadectwo istnienia urzędów kościelnych w Sośnicowicach, można znaleźć dopiero w sprawozdaniach z wizytacji, które w drugiej połowie XVII wieku przedkładano biskupstwu we Wrocławiu. Z raportu arcykapłana z Namysłowa Lorenza Joannstona z 1679 roku, który w tym czasie zastępował chorego archidiakona Franza von Welczka, dowiadujemy się,

że kościół parafialny w Sośnicowicach uznaje szlacheckich panów Karla i Heinricha Trach, wraz ze szlachecką panią Małgorzatą Trachianą, za swoich patronów. Píše on dalej: Kościół poświęcony św. Jakubowi jest zbudowany z cegły, ma 44 łokcie długości i 15 łokci szerokości, posiada 6 okien i 2 wejścia. Połowa kościoła jest sklepiona, a druga kasetonowo wyłożona. Z kościołem połączone są dwie kaplice. W jednej pochowani są katolicy, a w drugiej – niekatolicy członkowie rodziny patronów Trach. Zakrystia jest również wzniesiona z cegły i sklepiona. Dolna część dzwonnicy jest murowana, górna część drewniana. W wieży znajdują się 3 dzwony i zegar. Łącznie są 4 ołtarze, z których tylko ołtarz główny jest konsekrowany. Ołtarze są kunsztownie wykonane, a nawet dość mocno pozłoczone. Zwyczajna chrzcielnica jest z polnych kamieni. Skarbiec kościelny jest bogaty. Tak brzmi relacja arcykapłana z Namysłowa.

Ówczesnym proboszczem był Mateusz Niemiec. Kierował losami parafii w latach 1679–1687. Pochodził z Wróblina z Księstwa Opolskiego i studiował w Pradze.

S. 7

(Uczęszczał do szkół w Pradze, rzekomo po to, by studiować teologię moralną, ale nie nauczył się tam tego, co jest niezbędne dla ludu zbawienia, a mianowicie tego, jak nauczać swoich parafian artykułów wiary i dekalogu). W 1638 roku został wyświęcony na kapłana w Nysie, a z powodu ogromnego niedoboru duchownych oraz uporu zamożnych, głównie szlacheckich mieszczan, którzy byli heretykami i nieustannie odrzucali pobożnego księdza katolickiego, wspomniany Mateusz Niemiec, który niestety nie przynosił chwały Kościołowi, został zatwierdzony przez szlacheckiego księcia polskiego Karola Ferdynanda,

który był jednocześnie biskupem wrocławskim, i prawomocnie oraz bez żadnego sprzeciwu wprowadzony przez wielbego proboszcza z Pilchowie (Pilchowitz), Jana Schwierczowa. Osobowość tego proboszcza zasługuje na bliższe przyjrzenie się: Ten proboszcz, choć ma już siwe włosy, nie cechuje się jednak powagą obyczajów, gdyż nadmiernie oddaje się obżarstwu i picciu, jakby pił wodę. Nie posiada odpowiedniej wiedzy, gdyż wygłasza kazania tego rodzaju, jakie przekazał jakiś autor, nie prowadząc nigdy katechizacji. Wskazane byłoby aby został usunięty i wysłany do domu emerytów, ponieważ jest nieudolny do sprawowania obowiązków parafialnych, nie bojąc się – jak doniesiono – pić przed mszą.

Jak wynika z innego sprawozdania z wizytacji sporządzonego przez archidiakona opolskiego Marcina Stephetiusa z 1687 roku, Aleksy Mathes, urodzony w Rybniku, w latach 1687–1700 pełnił funkcję proboszcza w Sośnicowicach. Wspomniany wcześniej proboszcz Mateusz Niemiec (obecnie w Niemczech) utrzymywał się wyłącznie dzięki łasce wspomnianego nowego proboszcza. Ksiądz miał prawo do okazałej posiadłości obejmującej dwa łany pola, z których czerpał swoje dochody. Posiadłość ta stanowi wyraźny dowód na to, że gmina została zasiedlona na prawie niemieckim, ponieważ w czasach przed niemieckim osadnictwem wyposażenie nielicznych jeszcze kościołów parafialnych składało się wyłącznie z dziesięciny w naturze. Jeśli chodzi o opłaty kościelne (stuły) w tamtych czasach, to ci, którzy mieli obowiązek płacić podatki, płacili 2 srebrniki za chrzest i wprowadzenie do Kościoła, podczas gdy inni płacili 4 srebrniki za każdy chrzest. Za mszę świętą płacono wówczas 4 srebrniki. Rada kościelna składała się tylko z dwóch panów, którzy byli jednocześnie dozorcami

kościelnymi. Dawali oni jałmużnę biednym z tacy, ponieważ nie istniał żaden fundusz dla ubogich, a ponadto sporządzali również rachunki kościelne. Funkcję kościelnego sprawowało dwóch skromnych mieszczan. W tamtych czasach nie prowadzono jeszcze ksiąg chrztów i ślubów.

W latach 1700–1775 następnymi proboszczami byli: Andreas Pawlowski, zmarły w 1739 roku, Samuel Tokins, zmarły w 1754 roku, Thomas Kempka, który pełnił funkcję proboszcza przez zaledwie 4 lata, oraz Wacław Jan Fesser, autor pieśni „Przybądź, Jezu”. Wspomniani proboszczowie zostali pochowani częściowo pod, a częściowo za ołtarzem głównym naszego kościoła.

Chociaż nie mamy dokumentalnych dowodów na istnienie w Sośnicowicach szkoły, która zgodnie ze średniowiecznym zwyczajem była ściśle powiązana z kościołem, możemy to wywnioskować z faktu, że z tego samego okresu zachowały się już nazwiska niemieckich nauczycieli w Sośnicowicach, takich jak Bernhard Herrmann, Matheus Damek, Karl Vincent Henner z Friedek w Austrii, od którego brata, austriackiego oficera, otrzymaliśmy pieśni stacyjne na Boże Ciało (*Jezu Ciebie wyzn.*), a którzy jednocześnie pełnili obowiązki organistów w naszej parafii. Ich roczne wynagrodzenie wynosiło około 12 talarów. W dni świąteczne otrzymywali 2 grosze od kościoła i 15 pfeni-gów od każdego mieszczanina i chłopca. Ponadto przysługiwały im 3/4 łana ziemi na własny użytek. W 1823 roku zmarł Karl Vincent Henner i po nim stanowisko to nieprzerwanie zajmował członek rodziny Staroszik, a od 1891 roku w sposób wzorowy pełnił tę funkcję zięć ostatniego organisty z rodziny Staroszik, emerytowany główny nauczyciel Emanuel Wieczorek.

Długi okres pokoju zewnętrznego nie oznaczał dla naszego kościoła okresu rozkwitu i pomyślnego rozwoju. Ciężkie czasy przeżyły Sośnicowice w roku 1780. Dnia 16 maja wspomnianego roku, o godzinie 11 w nocy, miasto nawiedził wielki pożar, który w domach mieszczańskich zbudowanych najprawdopodobniej w całości z drewna, znalazł obfite pożywienie i przy którym również kościół stał się łupem płomieni. Cały kościół wraz ze wszystkimi chrześcijańskimi pamiątkami z przeszłości uległ pożarowi. Zachowały się jedynie żelazne drzwi, które obecnie stanowią połączenie między zakrystią a kościołem. Aby w przyszłości uchronić to miejsce przed podobnymi pożarami, mieszkańcy ślubowali, że 16 maja każdego roku będą organizować procesję połączoną z nabożeństwem, do figury św. Jana Nepomucena stojącego na Rynku. Tradycja ta jest kultywowana do dziś. Z tego powodu nasza parafia pozostała bez kościoła przez 6 lat. Pobożność ludności wyrażała się, tak jak dawniej, również teraz, w bogatym życiu religijnym. Dopiero w 1786 roku rozpoczęto budowę nowego kościoła. Głównymi fundatorami budowy byli hrabiowie von Seher – Thoss – Chorinsky. Szczególnie ten ostatni najbardziej przyczynił się do budowy kościoła, za co przyznano mu, obok Trach i de Hoditz, prawo patronatu nad tutejszym kościołem. Jego małżonka, córka hrabiego de Hoditz, wniosła do małżeństwa tę posiadłość, dzięki czemu ród Chorinsky ugruntował tu swoją pozycję na ponad sto lat, aż dopiero w 1830 roku w wyniku zamiany na posiadłość Pobiedna (Meffersdorf) została ona przekazana landgrafowi Viktorowi Amadeusowi von Hessen-Rotenburg, księciu raciborskiemu, księciu Corven, a po jego śmierci 12 listopada 1834 roku w drodze dziedziczenia wraz

z Raciborzem i Corvenem przeszła na obecnych właścicieli, księcia raciborskiego i księcia ze Sławęcic (von Slawentzitz), którzy od tego czasu sprawują prawo patronatu nad naszym kościołem.

Pomimo powszechnej ofiarności, która jednak przejawiała się głównie tylko w drobnych darach, budowa kościoła wydaje się być ukończona z opóźnieniem. Dopiero w 1794 roku słyszymy o dzwonach: Jakub większy 9 kwintali i 11½ funta, Jan Paweł Urban 4 kwintale oraz Maria Józef Barbara. Poświęcenia tych dzwonów dokonał prałat cysterski Benedykt Gally w Rudach (Rauden, G. Śląsk). Fundatorem tych dzwonów, a także organów zbudowanych w 1795 roku za 200 talarów, był Chorinsky. Dalsze wyposażenie kościoła umożliwili różni dobroczyńcy, którzy w dowód wdzięczności spoczywają w kościele.

O ile zachowały się stosunkowo bogate materiały dotyczące początków naszego kościoła, o tyle źródła dotyczące jego dalszego rozwoju są dość skąpe. Proboszczem nowo wybudowanego kościoła był Christoph Czichon. Zmarł on 27 lutego 1807 roku i został pochowany pod IX stacją w kościele. Jego następcami byli:

1807–1852	proboszcz Paul Bargiel,
1852–1864	proboszcz Paul Cebulla,
1864–1887	proboszcz Florian Duczek,
1887–1907	proboszcz Anton Kempa.

Odpowiedzialność za rozkwit i ożywienie życia kościelnego w mieście spoczywa obecnie w rękach księdza Pawła Boronowskiego, który od 1908 roku pełni funkcję miejscowego proboszcza w Sośnicowicach.

Wojna światowa dotknęła również nasz kościół w sposób bezpośredni. W trzecim roku wojny nasze dzwony oraz cynowe piszczałki organowe stały się ofiarą wojny na mocy obwieszczenia z dnia 1 marca 1917 roku dotyczącego konfiskaty oraz dobrowolnego przekazywania dzwonów z brązu. Negocjacje podjęte z okręgową administracją wojenną w Gliwicach zakończyły się niepowodzeniem. Jedynie duży dzwon został zwolniony ze względu na swoją wartość artystyczną, podczas gdy pozostałe dzwony i piszczałki cynowe musiały zostać przekazane. W poniedziałek, 25 czerwca 1917 roku dzwony zostały zdjęte z wieży, a 28 czerwca piszczałki cynowe, 6 lipca 1917 r. dostarczone do punktu zbiórki w Gliwicach. Po wojnie gmina zajęła się pozyskaniem środków na zakup nowych dzwonów. Zamówienie na nowe dzwony zlecono firmie Geitner z Wrocławia.

Tak więc od 1786 roku nasz kościółek stanowi wspaniałą ozdobę naszej gminy. W przyjaznym otoczeniu akacji i lip, częściowo wspaniale rozwiniętych okazów, stanowi najpiękniejszy punkt centralny otoczonego wioskami miasteczka, elegijny świat sam w sobie, całkowicie dostosowany do skromnej natury mieszkańców miasteczka i świecący w dal jako wieczny pomnik wiary i ofiarności katolików z Sośnicowic.

System szkolnictwa w mieście Sośnicowice

AUTORSTWA GŁÓWNEGO NAUCZYCIELA ESCHRICH

Ani zachowane dokumenty, ani przypadkowe zapisy z pierwszych stuleci istnienia miasta Sośnicowice nie dostarczają nam informacji na temat istnienia szkoły ludowej. Z relacji nauczyciela Hennera z 1842 roku dowiadujemy się nieco więcej o warunkach szkolnych w XVII wieku. Napisano tam: „W najdawniejszych czasach, a mianowicie do roku 1772, stanowisko organisty w Sośnicowicach było całkowicie oddzielone od stanowiska nauczyciela. Organista miał swoje mieszkanie służbowe, nauczyciel nie. Gmina musiała wynająć mieszkanie dla nauczyciela, ponieważ tylko ona wysyłała dzieci do szkoły”. Wynika z tego, że od najdawniejszych czasów miasto Sośnicowice gorliwie troszczyło się o edukację swoich dzieci. Już wtedy władze miasta nie szczędziły kosztów, aby utrzymać własnego nauczyciela i niezbędne pomieszczenia lekcyjne. Zgodnie z tradycją lokal szkolny przez większość czasu znajdował się na Rogu, naprzeciwko dzisiejszego Ratusza (obecnie własność Hermanna Folwaczego).

Ostatnim nauczycielem w Sośnicowicach był Heisig, a organistą Damek. Obaj zmarli około 1772 roku. Ówczesny inspektor szkolny, arcykapłan Henner, wysłał do Sośnicowic swojego

brata Karla Hennera jako organistę i nauczyciela. Ten już wcześniej ukończył seminarium nauczycielskie w Rudach Raciborskich (Rauden) i został „uznany za zdolnego do samodzielnego prowadzenia szkoły”. Kiedy Karl Henner przybył do Sośnicowic, wprowadził się do mieszkania służbowego organisty, a ponieważ musiał jednocześnie przejąć stanowisko nauczyciela po zmarłym Heisigu, to mieszkanie organisty zostało rozbudowane o dodatkowy pokój, który służył jako sala lekcyjna dla dzieci. Prezentację Karla Hennera przeprowadził hrabia von Chorinskowitz jako przedstawiciel domeny Sośnicowice, generalny mandatariusz pan Liebner ze strony władz Trachy (Althammer) oraz Magistrat miasta Sośnicowice. Na podstawie tej prezentacji Karl Henner został powołany do Sośnicowic przez Królewską Kamergę Wojenną i Domenalną we Wrocławiu.

W miejscowości Łany (Lona), położonej niedaleko Sośnicowic, funkcjonowała szkoła z własnym nauczycielem, do której uczęszczały dzieci z gmin Łany (Lona), Polska Wieś (Pohlsdorf) i Choryńskowice (Chorinskowitz). Z powodu braku środków finansowych szkoła ta została zamknięta w 1780 roku, a dzieci zaczęły uczęszczać do szkoły w Sośnicowicach. W tym momencie drewniany budynek szkolny w mieście okazał się zdecydowanie za mały. Został on rozebrany, a zainteresowane gminy Sośnicowice (Kieferstädtel), Łany (Lona), Polska Wieś (Pohlsdorf), Choryńskowice (Chorinskowitz) wybudowały nowy, solidny budynek, przy czym ani miasto, ani patroni nie wnieśli żadnego wkładu finansowego.

W związku z rosnącą liczbą mieszkańców i wynikającym z tego wzrostem liczby dzieci, konieczne stało się zatrudnienie kolejnego nauczyciela. W 1802 roku na stanowisko nauczyciela zatrudniono Ignacego Strzetrzek z niemieckich Krawarn (pol. Krowiarek). Do 1806 roku sala szkolna była wystarczająco przestronna dla liczby dzieci objętych obowiązkiem szkolnym. W 1806 roku pojawiła się potrzeba posiadania większego budynku szkolnego, dlatego drewniany budynek, w którym mieszkał wcześniej organista, został rozebrany, a na jego miejscu wzniesiono obecny, solidny budynek murywany szkolny i kantora. W 1810 roku syn ówczesnego dyrektora szkoły Karla Hennera został zatrudniony jako pomocnik swojego ojca. W 1814 roku został on ostatecznie zatrudniony przez Książęco-Biskupi Generalny Wikariat we Wrocławiu na podstawie rekomendacji hrabiego Heinricha von Seher-Toss.

W 1830 roku Królewski Urząd Starostwa nalegał na utworzeniu szkółki drzewnej. Gmina bezskutecznie próbowała wydzierżawić lub nabyć w tym celu niewielki obszar uprawny przylegający do szkoły, od Izby Książęcej w Raciborzu. Dopiero pod koniec grudnia 1844 roku udało się spełnić nakaz starosty i wolę rządu. Szkołka drzewna została umieszczona w ogrodzie sąsiada szkoły, mistrza mydlarskiego Wilhelma Harmuth, „który jest jej właścicielem i z wielkim zapalem uczy dzieci, które wkrótce opuszczą szkołę”.

W wykazie z 1844 roku nie ma wzmianki o istnieniu szkoły doksztalczącej. W niedziele odbywają się zajęcia powtórkowe. Ta niedzielna szkoła istnieje od czasu wejścia w życie nowego regulaminu szkolnego z 18 maja 1801 roku. Zajęcia odbywają się w każdą niedzielę od godziny pierwszej do godziny trzeciej

po południu. Przedmioty nauczania to religia, czytanie, pisanie i liczenie. Uczestniczą w nich dzieci z Sośnicowic (Kieferstädtel), Polskiej Wsi (Pohlsdorf) i Chorynskowic (Chorinskowitz). Obowiązek szkolny dotyczy chłopców i dziewcząt w wieku od 14 do 16 lat. Z tej szkółki niedzielnej wyrosła później zawodowa szkoła doskonalenia zawodowego. Podczas wojny światowej liczba uczniów spadła tak bardzo, że na mocy zarządzenia prezydenta rządu z 23 września 1916 roku zajęcia musiały zostać zawieszone. Dopiero 1 kwietnia 1922 roku została ona ponownie uruchomiona. Obecnie uczęszcza do niej 30 uczniów.

W 1840 roku, w związku z rosnącą liczbą dzieci, pojawiła się potrzeba utworzenia trzeciego stanowiska nauczycielskiego. Nie było jednak możliwości rozbudowy budynku szkolnego o trzecią klasę. Za zgodą władz uzgodniono, że dzieci z gminy Łany (Lona) będą ponownie uczęszczały do szkoły. Utworzono tam nową szkołę z własnym nauczycielem. Od 1854 roku w Sośnicowicach (Kieferstädtel) działała żydowska szkoła stowarzyszeniowa dla obu płci. Dyrektorem i nauczycielem był Jakob Sklorz, pełniący jednocześnie funkcję rzeźnika gminy żydowskiej. Ta prywatna szkoła już nie istnieje i prawdopodobnie przestała funkcjonować wraz z odpływem Żydów z Sośnicowic.

W 1847 roku w ramach magistratu wybrano komisję szkolną. W jej skład wchodził: przewodniczący rady miejskiej Harmuth, kupiec Johann Krakowski, kupiec Johann Spiegel oraz sekretarz miejski Dolainki. Potwierdzenie przez rząd królewski nastąpiło 22 marca 1847 roku. Od 1844 roku toczą się rozmowy na temat zapewnienia edukacji dzieciom z Polskiej Wsi (Pohlsdorfu). Ponieważ jednak gmina nie dysponowała jeszcze wystarczającymi środkami finansowymi, aby wybudować własny budynek szkolny, sytuacja pozostała bez zmian aż do 1886 roku. W tym roku gmina Polska Wieś (Pohlsdorf)

wybudowała własny budynek szkolny. W 1860 roku w Sośnicowicach istnieje szkoła miejska z 2 klasami, do której uczęszczają wyłącznie dzieci z miasta oraz szkoła wiejska, w której uczą się dzieci z gmin Polska Wieś (Pohlsdorf) i Chorynskowice (Chorinskowitz). W szkole wiejskiej liczba godzin lekcyjnych została wydłużona do 5 godzin w zimie i 3 godzin w lecie. W szkole miejskiej pojawiła się potrzeba osiągnięcia wyższego poziomu nauczania. W związku z tym została ona rozszerzona o trzecią klasę.

S. 12

Od 7 lutego 1845 roku dyrektorem i organistą był Josef Staroszik, nauczyciel główny. Jego następcą został nauczyciel Emanuel Wieczorek, znany daleko poza granicami Górnego Śląska jako miłośnik muzyki i utalentowany skrzypek. Do dziś pełni on funkcję organisty w tutejszym kościele parafialnym, po tym jak przez ponad 50 lat działał z wielkim pożytkiem dla dobra miasta. Wciąż bezinteresownie dba o muzyczną edukację naszej młodzieży. Jego nieustrudzona, aktywna działalność zaowocowała powstaniem chóru mieszanego, który zarówno podczas nabożeństw, jak i uroczystości świeckich, często wprawiał serca i umysły słuchaczy w nastrój pełen skupienia i radości. Od 1 maja 1922 roku pan Wieczorek przeszedł na zasłużoną emeryturę jako nauczyciel.

Okolo roku 1900 siostry ze zgromadzenia św. Boromeusza założyły przedszkole dla małych dzieci. Kierowniczką, siostra Evangelista, z wielkim oddaniem opiekuje się naszymi maluchami. Co roku pod jej kierownictwem organizowane są wycieczki i przedstawienia, podczas których można podziwiać owocną działalność „kochanych sióstr”.

W czasie wojny światowej w latach 1914–1918 uczniowie chętnie brali udział w najróżniejszych zbiórkach. W ten sposób zebrali 2000 marek w złocie i wykupili obligacje wojenne o wartości 3300 marek. Zbiórka gumy przyniosła prawie sto kilogramów gumowych przedmiotów. Chłopcy i dziewczęta tłumnie wyruszali z łopatami, motykami i kosami na ziemie dworskie, aby za skromną zapłatę pracować w rolnictwie. Dzieci chętnie zbierały grzyby, jagody, zioła lecznicze, pokrzywy, wiśnie, i liście brzozy. W 1918 roku nauczanie musiało zostać wstrzymane, ponieważ wszystkie sale lekcyjne zostały przeznaczone do celów wojskowych w związku z zakwaterowaniem żołnierzy.

Po wyjeździe dzieci z Polskiej Wsi (Pohlsdorfu) w Sośnicowicach pozostały już tylko dzieci z Chorynskowic (Chorinskowitz). W 1910 roku obie gminy utworzyły wspólny związek szkolny, który od tej pory zajmuje się obsadzaniem stanowisk. Obecnie w jego skład wchodzi: przewodniczący burmistrz Kluger, miejscowy proboszcz Boronowski, lekarz praktykujący dr Konietzko, kupiec Wilhelm Wrobel, nauczycielka panna Czech, główny nauczyciel Eschrich oraz przewodniczący gminy Erfurth z Chorynskowic (Chorinskowitz).

W 1908 roku księżniczka von Thurn und Zaris, mieszkając w tutejszym zamku, założyła jadalnię, aby codziennie zapewnić ubogim uczniom ciepły obiad. Co roku w okresie Bożego Narodzenia księżniczka obdarowywała odzieżą liczną grupę chłopców i dziewcząt. W 1911 roku ta wielkoduszna dobroczyńczyni młodzieży szkolnej niestety opuściła naszą miejscowość. W 1914 roku jej piękny przykład naśladowała Jej Wysokość Księżniczka Franz z Raciborza, która ponownie co roku organizowała rozdawanie prezentów dla uczniów. Straszne dni powstania polskiego zmusiły również tę szlachetną damę do opuszczenia naszej miejscowości.

Okolo 27 maja 1925 roku uroczystie zainaugurowano działalność oddziału Zgromadzenia Sióstr Szkolnych de Notre Dame – Szkoły Gospodarstwa Domowego „Św. Józefa”. Dzięki temu życie szkolne wzbogaciło się o szkołę gospodarstwa domowego dla dziewcząt, które zakończyły naukę. Należy mieć nadzieję, że wiele młodych dziewcząt z Sośnicowic (Kiefernstädtel) i okolic zechce z niej skorzystać.

s. 13

Obecnie miejscowa 8-klasowa szkoła podstawowa mieści się w starym budynku spółdzielni oraz w wynajmowanym pokoju. Pomieszczenia te nie spełniają już współczesnych wymagań. Dlatego też rada szkolna z wielkim zaangażowaniem starała się stworzyć nową, funkcjonalną siedzibę dla naszej młodzieży szkolnej. Już w lipcu 1922 roku przybyła z Opola rządowa komisja budowlana w celu przeprowadzenia oględzin. Uznano, że budowa nowej szkoły jest pilnie potrzebna. Niestety, z powodów finansowych musiała zostać odłożona. Dnia 7 maja 1925 roku odbyło się kolejne spotkanie w sprawie budowy szkoły, w wyniku którego już w lipcu 1926 roku nowy budynek szkolny wyrósł z fundamentów. Można więc mieć nadzieję, że wiosną przyszłego roku uczniowie wraz z nauczycielami będą mogli się do niego wprowadzić. Obecnie grono pedagogiczne składa się z pani Czech, pana Böttchera i głównego nauczyciela Eschricha.



Szpital w Sosnicowicach

DR. KONIETZKO – SOŚNICOWICE

W tym niewielkim miasteczku, w którym brakuje budynków użyteczności publicznej, szpital ma drugie po kościele największe znaczenie. Przyczynia się on bowiem w znacznym stopniu do nadania miejskiego charakteru tej miejscowości, która pod względem wielkości i liczby mieszkańców niewiele przewyższa okoliczne wioski, oraz do uczynienia z niej centrum życia dla szerszej okolicy. W 1901 roku został on zbudowany na koszt powiatu przez firmę Kutzora-Gliwice, głównie dzięki księdzu Krakowskiemu Preiswitzowi, urodzonemu mieszkańcowi Sośnicowic, który udostępnił teren pod budowę, oraz gorliwym staraniom ówczesnego burmistrza Mochmanna, rada powiatu przy wyborze lokalizacji szpitala dała pierwszeństwo Sośnicowicom. W ten sposób na wschodnim skraju Sośnicowic powstał rozległy budynek z wysokimi, przestronnymi pokojami, obszernymi werandami, dużym ogrodem z zielonymi trawnikami i zacienionymi ławkami. W piwnicy umieszczono pomieszczenia gospodarcze, na parterze od strony południowej salę dla chorych, a od strony północnej salę operacyjną, recepcję, łazienki itp. W trzech oddziałach: męskim, żeńskim i zakaźnym mieszczą się 24 miejsca dla chorych.

W dniu 9 lipca 1901 roku szpital został uroczystie zainaugurowany i oddany do użytku. Zarządzanie finansowe oraz opiekę nad chorymi przejęły siostry ze zgromadzenia św. Karola Boromeusza z Trzebnicy, które osiedliły się tu już w 1899 roku. W pierwszych latach liczba pacjentów rzadko przekraczała 6 osób. Ponieważ szpital nieustannie wymagał dotacji, rada powiatu postanowiła go zamknąć. Na szczęście udało się temu zapobiec, ponieważ zgromadzenie sióstr boromeuszek zgodziło się nabyć budynek za 30 000 marek i kontynuować działalność szpitala. Liczba pacjentów pozostawała jednak bardzo niewielka, aż do roku 1923, kiedy to udało się zainteresować szpitalem kasy chorych, a zwłaszcza Kasy Górnicze.

Od tego czasu jest tam praktycznie zawsze pełno. Oddział zakaźny nie może obecnie przyjmować nowych pacjentów, ponieważ przebywają tam chorzy z całego okręgu Gliwice. Po ukończeniu budowy nowego szpitala zakaźnego przy ulicy Wałowej oddział ten będzie mógł jednak ponownie pełnić swoją pierwotną funkcję.

Sukcesy, którymi szpital może się pochwalić, dotyczą głównie chorób wewnętrznych, a w szczególności różnych postaci gruźlicy. Oprócz odpowiedniego leczenia i doskonałej opieki, sukcesy te wynikają przede wszystkim z korzystnego położenia klimatycznego. Miejscowość ta położona jest bowiem z dala od wszelkich zakładów przemysłowych, w otoczeniu lasów iglastych, a mgły występują tu rzadko w porównaniu z okolicami.

Na razie należy wstrzymać się z przeprowadzaniem większych operacji aseptycznych, ponieważ nie ma możliwości fizycznego oddzielenia przypadków septycznych (zakaźnych) od aseptycznych. Ponieważ jednak istnieje możliwość dalszej rozbudowy w przyszłości, po poprawie ogólnej sytuacji

gospodarczej, będzie można rozważyć pomysł uzupełnienia szpitala również pod tym względem poprzez dobudowanie nowego oddziału.



Stan zdrowia w Sośnicowicach w dawnych i nowych czasach

DR. FROIT – SOŚNICOWICE

Na początku XVI wieku miasta i wsie borykały się z wyjątkowo złymi warunkami sanitarnymi i wielkimi epidemiami, które nieustannie dziesiątkowały mieszkańców, osłabionych ciężką pracą i skromnym wyżywieniem. Jeśli nie była to dżuma, czyli czarna śmierć, to triumfowały cholera, tyfus i ospa, które jak plaga nawiedzały kraj. Niewiedza i złe warunki mieszkaniowe nie sprzyjały powstrzymaniu ich rozprzestrzeniania się. Również nasze rodzinne miasto w minionych stuleciach było nękane przez te plagi ludzkości. Raz przybywały one wielkim szlakiem handlowym, który biegł od Morza Bałtyckiego przez Wrocław do Krakowa, innym razem podążały za armiami wojennymi, które z biegiem czasu zalewały nasze rodzinne tereny. Początek XVI wieku przyniósł do kraju dżumę, która zniszczyła jedną trzecią mieszkańców. Później, to zwłaszcza cholera i ospa, które raz po raz wybuchały, niszczyły mieszkańców, którzy w niespokojnych czasach wojennych często zmuszeni byli do ucieczki w lasy i musieli żyć w warunkach, które dziś wydają się niewiarygodne. Jedynie tradycja potrafi opowiedzieć o ludzkich cierpieniach. Dokumenty i odznaczenia z tamtych czasów uległy zniszczeniu w wyniku licznych

zamieszek i pożarów. Możemy jednak wyobrazić sobie, jak musiało wyglądać nasze małe, otoczone wałem i fosą miasteczko w minionych stuleciach. Ulice były wąskie i kręte, domy zbudowane z drewna, prawie zawsze z budynkami gospodarczymi pod jednym dachem. Na ulicach i placach brakowało brukowania. Same w sobie były one miejscem składowania wszystkich odpadów przez mieszkańców. Jest oczywiste, że sprzyjało to rozprzestrzenianiu się wszelkich chorób. Do tego dochodziła bieda zwykłego człowieka, który utrzymywał się z ubogiej uprawy lub mało dochodowego rzemiosła. Z dala od wszelkiej cywilizacji, położone w środku lasu, przy fatalnych warunkach drogowych, średniowieczne miasteczko było bezbronne wobec każdej epidemii.

s. 16

Wraz z rozwojem kultury poprawiały się warunki życia. Zburzono mury, zniknęły fosy miejskie. Miasto mogło się rozrastać. Ulice i drogi stały się szersze i lepsze. Światło i powietrze miały swobodny dostęp, co powstrzymywało mordercze epidemie. Do tego doszło odkrycie i ujęcie źródła doskonałej wody pitnej w bezpośrednim sąsiedztwie miasta, tzw. źródła Sprinek, o którym wzmianki w dokumentach pojawiają się w 1798 roku, ale z pewnością było ono wykorzystywane już wcześniej. Najpierw ułożono drewnianą rurę doprowadzającą, która kierowała wodę do miejskich pomp przy ulicy Raciborskiej i na Rynku. W 1906 roku źródło to zostało ponownie zagospodarowane, a studnia powiększona i wybetonowana. Drewnianą rurę doprowadzającą do miasta zastąpiono żelazną. W 1926 roku dotychczasową instalację uzupełniono o nowoczesny wodociąg poprzez budowę elektrycznej stacji pomp

z hydroforami oraz ułożenie rurociągu wysokociśnieniowego aż do dzielnicy Häuser (dzielnica domków, czyli dzisiejszy Rynek i jego najbliższe okolice), dzięki czemu obecnie każdy dom zaopatrywany jest w doskonałą wodę. Niezwykły postęp, jaki taka instalacja oznacza, zwłaszcza w małym miasteczku, może oczywiście przynieść efekty dopiero po latach.

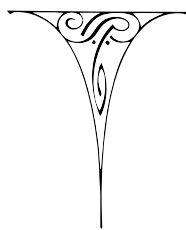
Aż do początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku opieka medyczna w mieście wiązała się ze znacznymi trudnościami. W samej miejscowości nie miał siedziby żaden lekarz. W razie potrzeby pomocy medycznej trzeba było szukać w Gliwicach, Rudach (Rauden) lub Pilchowicach (Pilchowitz). Osoby ciężko chore były zazwyczaj umieszczane w szpitalu Braci Miłosiernych w Pilchowicach lub w Gliwicach. Pierwszy lekarz osiedlił się w miejscowości w 1896 roku. W 1901 roku, dzięki szczególnym staraniom ówczesnego lekarza dr. Dieringa i burmistrza Mochmanna, na terenie miejskim powstał szpital powiatowy, zbudowany zgodnie z nowoczesnymi zasadami.

W związku z ciężką pracą, ubóstwem i złymi warunkami mieszkaniowymi, szczególną rolę odgrywają głównie dwie choroby: gruźlica u dorosłych oraz angielska choroba (krzywica) u dzieci. Jak wszędzie, głód w czasie wojny i po niej miał również u nas bardzo niekorzystny wpływ. Dlatego należy walczyć z tymi plagami społecznymi wszelkimi możliwymi środkami, przede wszystkim poprzez edukację na temat natury tych chorób oraz intensyfikację budowy mieszkań. W powiatowym mieście Gliwice istnieje ośrodek opieki dla chorych na gruźlicę, a w samych Sośnicowicach utworzono poradnię dla matek, która znajduje się pod kierownictwem lekarza i do której matki mogą bezpłatnie przychodzić co miesiąc na wizytę. Uczestnictwo mieszkańców Sośnicowic i okolicznych miejscowości jest na szczęście bardzo ożywione, a sukcesy, pomimo stosunkowo

krótkiego czasu istnienia placówek, są już widoczne. Szczególną uwagę poświęca się również młodzieży w wieku szkolnym. Utworzono gabinet lekarski przy szkole, którego celem jest jak najwcześniejsze wykrywanie chorób u uczniów i jak najszybsze skierowanie chorych dzieci na odpowiednie leczenie. W celu zapewnienia opieki zdrowotnej w nowo wybudowanym budynku szkolnym przewidziano prysznic oraz odpowiednie umywalki do higieny jamy ustnej.

Również o osoby starsze i chore zadbano w ostatnim czasie poprzez utworzenie pięknego domu opieki dla osób starszych i chorych, którym kierują siostry boromeuszki, osiadłe w tej miejscowości od 27 lat. Siostry tego zakonu od tego czasu z wielkim poświęceniem zapewniają opiekę domową nawet w najbiedniejszych chatach.

Wiele już zrobiono dla poprawy warunków zdrowotnych naszych mieszkańców, ale wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Różne plany są wciąż w fazie dojrzewania. Znaczenie naszego miasta, które dzięki czystemu powietrzu i malowniczymu położeniu w otoczeniu wspaniałych lasów jest miejscem przeznaczonym do tego, by stać się oazą zdrowia dla mieszkańców sąsiednich miast przemysłowych, jest w ostatnim czasie coraz bardziej doceniane. Miejmy nadzieję, że wkrótce warunki komunikacyjne ułożą się tak, aby w pełni sprostać temu zadaniu.



Pomnik naszych poległych bohaterów

DYREKTOR ESCHRICH – SOŚNICOWICE

„Na cześć poległych,
Na pamiątkę żyjących,
Na wzór dla przyszłych pokoleń!”

Kiedy w lipcu 1914 roku naród niemiecki został wezwany do broni, nadeszła również „wielka godzina” dla Sośnicowic. Młodzież z wielkim entuzjazmem ruszyła pod sztandary, wkrótce dołączyli do niej starsi, a w końcu nawet rezerwiści nie pozostali w domach. W ten sposób miasteczko przeżyło dni szlachetnej miłości ojczyźnianej, ale wkrótce potem nadeszły godziny wielkich wyrzeczeń i cichej żałoby. Nadeszło nie-szczęśliwe zakończenie wojny światowej w 1918 roku i wielu z tych, którzy wyruszyli tak pełni nadziei, aby chronić ojczyznę i dom, nigdy nie powróciło do nich.

Aby uczcić naszych bohaterskich synów, w stowarzyszeniu weteranów wpadli na pomysł, by wkrótce postawić prosty i godny pomnik. Paul Dura przygotował do tego projekt. Przystąpiono szybko do realizacji, przy czym z wdzięcznością należy wspomnieć o życzliwym wsparciu budowy ze strony pana radcy budowlanego Wenraucha. Czasami trudno było

zebrać środki niezbędne do zakupu materiałów lub wypłaty wynagrodzeń. Jednak w końcu budowa została ukończona w lipcu 1924 roku, a 3 sierpnia odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika z udziałem wszystkich mieszkańców miasta oraz wielu przyjaciół i towarzyszy z okolicy. Dla tych, którzy byli świadkami tego dnia, godziny te pozostaną niezapomniane.

Niefortunny wynik wojny światowej doprowadził 8 listopada 1918 roku do przewrotu i powstania Republiki Niemieckiej. Nastąpiły straszliwe warunki zawieszenia broni, a wraz z nimi rozpad naszej armii. Załamuje się wszelka dyscyplina, spokój i bezpieczeństwo, a zaczyna panować dzika gospodarka racjonowana, odczuwalna również w Sośnicowicach. Nasi wrogowie potrafią dobrze wykorzystać atmosferę wielkiego niezadowolenia w pracy i gorączkę strajkową. Ponieważ nie da się dotrzymać krótkich terminów dostaw, na naród niemiecki nakłada się nowe, surowe warunki, aby uzyskać przedłużenie terminu.

Nasze miasteczko przeżywało straszne chwile również 5 maja 1919 roku, gdy ogłoszono okrutne warunki pokoju wersalskiego. Cały Górny Śląsk miał przejść w ręce Polski. Fala oburzenia przetoczyła się przez naszą ojczyznę, a nawet lojalni wobec Niemiec mieszkańcy naszego miasta wielokrotnie protestowali podczas wieców przeciwko tak rażącej niesprawiedliwości. Decyzję ma podjąć referendum (plebiscyt). W lutym 1920 roku wkracza obca okupacja. Rozpoczyna się zaplanowana nagonka na Niemców. Polacy śmiało podnoszą głowy, a przeciwko obywatelom niemieckim wybucha straszliwy terror.

Latem 1920 roku w Sośnicowicach poświęcono polską flagę. Przed wejściem do kościoła doszło do ostrych starć. Podczas ceremonii poświęcenia, na wieży kościoła powiewała flaga niemiecka. Niedługo potem wybuchł tzw. wielki pucz polski (powstanie), który jednak upadł u bram miasta.

Promykiem nadziei w tych pełnych niepokoju dniach było przybycie niemieckich górnoślązaków, którzy oczywiście zostali w Sośnicowicach przyjęci z największą serdecznością. Ponieważ wrogowie zakazali publicznego powitania, a nawet udekorowania miasta, my, „wierni ojczyźnie”, zorganizowaliśmy barwny wieczór, który przebiegł bardzo pięknie i wzruszająco.

Dnia 20 marca 1921 roku zdecydowana większość opowiedziała się za Niemcami, a tylko 150 uprawnionych do głosowania wybrało Polskę. Ten tak korzystny wynik głosowania osiągnięty w całych Niemczech, pomimo najcięższych represji, wywołał 3 maja 1921 roku trzeci pucz polski (trzecie powstanie śląskie), który trwał ponad dwa miesiące, posunął się aż do Odry i ogarnął również nasze miasteczko. Około 3 maja, wczesnym rankiem o godz. 3.00, ze wszystkich stron (szczególnie z Łanów) rozpoczęła się ofensywa na nasze miasteczko. Szybko zebrała się pod dowództwem nauczyciela Hertelta niewielka grupa ludzi do samoobrony, złożona z miejscowej ludności i lojalnych Niemcom mieszkańców okolic. Nieliczni obrońcy nie byli w stanie utrzymać się na dłużej, ale dopiero około godziny 20.00 opuścili to miejsce. Wkroczyli Polacy. Dwóch dzielnych niemieckich mężczyzn, miejscowy mieszkaniak Alfons Troscha oraz niemiecki funkcjonariusz policji wyborczej Halama, zginęło śmiercią bohaterską. Zostali pochowani na naszym cmentarzu.

Dni polskiej okupacji były straszne. Przeszukiwano każdy dom, mieszkańców wywlekano na przesłuchania, więziono, okradano i znęcano się nad nimi. Nie oszczędzano nawet naszych kobiet i dziewcząt. Wszędzie kwaterowali panowie i kazali się obsługiwać, konfiskowali konie, wozy i rowery. Największych włóczęgów i przestępców z okolicy widziało się jako polskich oficerów prowadzących rajske życie. Ponieważ Sośnicowice są skrzyżowaniem czterech dróg, stanowiły one główne miejsce przemarszu korfanckich band. Na początku lipca 1921 roku ten smutny czas dobiegł końca. Porozumienie genewskie z 26 października 1921 roku doprowadziło do niesprawiedliwego odcięcia najważniejszych obszarów Górnego Śląska. Choć ból był ogromny i przerażający dla każdego niemiecko-zorientowanego mieszkańca Górnego Śląska, my, udręczeni mieszkańcy Sośnicowic, zostaliśmy w końcu uwolnieni od wrogiej okupacji. Pod koniec lipca 1922 roku Francuzi się wycofali.

Nadeszły nowe dni radości. Miasto przygotowywało się na powitanie Obrony Rzeszy. Każdy złożył ofiarę, aby przyczynić się do dekoracji. Nie było domu, który nie byłby udekorowany świątecznie. Dnia 4 lipca 1922 roku wkroczył 11. pułk kawalerii. Wszędzie widać było łzy radości błyszczące w oczach wielokrotnie doświadczonych mieszkańców. Około godziny 15.00 odbył się przemarsz. Na Rynku kawalerzyści ustawili się w szyku, a następnie niemiecka pieśń powitała dzielną grupę; poruszające przemówienia w imponujący sposób wyraziły, że Sośnicowice są niemieckim miastem i pozostaną nim na zawsze.

Być Niemcem to znaczy być lojalnym!





Tablica chwały dla naszych poległych bohaterów

1. Lukoschek Florian, żołnierz † 4. 11. '14
2. Swoboda Franciszek, podoficer † 23. 2. '15
3. Roczen Alojzy, sierżant polowy † 15. 3. '15
4. Boguth Karol, piechota † 6. 1. '15
5. Soika Wiktor, porucznik † 5. 6. '15
6. Tentscher Franciszek, piechota † 30. 6. '15
7. Galwas Franciszek, strzelec † 6. 7. '15
8. Sperling Paweł, podoficer † 10. 7. '15
9. Schulz Ryszard, piechota † 15. 9. '15
10. Foil Johann, grenadier † 16. 9. '15
11. Koczen Józef, kapral † 25. 9. '15
12. Czech Karol, muszkieter † 19. 10. '15
13. Waniek Max, jeger † 1. 1. '16
14. Grzeschik Engelbert, muszkieter † 15. 12. '16
15. Klapetz Paweł, kapral † 6. 3. '16
16. Pietzka Ignacy, rezerwista † 11. 3. '16
17. Krainczaczek Ernest, kanonier † 2. 7. '16
18. Dziendziol Max., podoficer † 7. 7. '16
19. Pietrowski August, muszkieter † 24. 7. '16

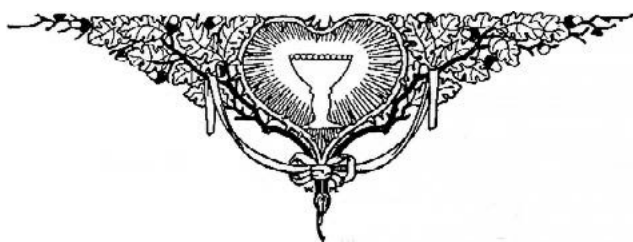
20. Kowalski Walenty, gunadier † 25. 7. '16
21. Schnapka Max, gefrajter † 11. 10. '16
22. Sekulla Jan, podoficer † 14. 11. '16
23. Franik Alojzy, muszkieter † 6. 6. '17
24. Schödon Herman, muszkieter † 1. 12. '17
25. Foltek Paweł, piechur † 23. 1. '18
26. Buballa Felix, pionier † 4. 4. '18
27. Jonderko Wiktor, chorąży † 30. 4. '18
28. Sobotzik Teodor, muszkieter † 19. 6. '18
29. Wroblík Karol, muszkieter † 9. 7. '18
30. Boguth Emil, kanonier † 2. 8. '18
31. Tentscher Alojz, telegrafista † 28. 8. '18
32. Tentscher Anton, muszkieter † 2. 9. '18
33. Bainka Paweł, gwardzista † 22. 9. '18
34. Hassa Oskar, muszkieter † 13. 10. '18
35. Schlotosch Jan, żołnierz zmechanizowany † 13. 10. '18
36. Schaffranietz, sierżant † 1. 11. '18

W walce ojczyzny górnośląskiej polegli:

37. Troschka Adolf, ochotnik † 3. 5. '21
38. Haloma Teobald, poborowy † 3. 5. '21

Wszystkim tym bohaterom dzięki, cześć i sława!

Pozostaniecie nam niezapomniani!



Program uroczystości jubileuszowych

SOBOTA, 14. SIERPNIA 1926

- 12:00 godz.: Otwarcie wystawy rzemieślniczej w budynku zamku książęcego.
- 18:00 godz.: Oficjalne powitanie uroczyste w zajeździe „Pod niemieckim domem”, Rynek.
- 21.00 godz.: Przemarsz z pochodniami i ogólna iluminacja

NIEDZIELA, 15. SIERPNIA 1926

- 6.00 godz.: Wielkie budzenie.
- 10.00 godz.: Katolicka msza uroczysta w kościele parafialnym.
- 9.00 godz.: Żydowska służba boża w zajeździe „Pod niemieckim domem”, przygotowanej specjalnie na tę okazję.
- 11:00 godz.: Uroczystość w hotelu „Pod czarnym orłem”, a następnie uroczysty posiłek w zajeździe „Pod niemieckim domem”, Rynek.
- 14.00 godz.: Historyczna parada, korowód samochodów ulicami miasta do miejsca uroczystości, gdzie odbędzie się wiec narodowy, koncert uroczysty, zabawy ludowe. Po zapadnięciu zmroku wielki pokaz sztucznych ogni.

PONIEDZIAŁEK, 16 SIERPNIA 1926

11:00 godz.: Zgromadzenie Okręgowego Związku
Rzemieślników.

WTOREK, 17 SIERPNIA 1926

10:00 godz.: Zebranie Górnośląskiego Stowarzyszenia
Rolników, okręgowego oddziału Toszek-
-Gliwice oraz wystawa maszyn rolniczych
w hotelu „Pod czarnym orłem”.
14:00 godz.: Dzień Dziecka w szkołach oraz konkursy mło-
dzieżowe Rzeszy, a także rozrywki ludowe.

ŚRODA, 18 SIERPNIA 1926

Zawody sportowe Górnośląskiego Automobilklubu.

NIEDZIELA, 22 SIERPNIA 1926

7 ½ godz.: Nabożeństwo dla zgromadzonych klubów
taneczno-sportowych
11 ½ godz.: Sztafeta gimnastyczek i lekkoatletek
14.00 godz.: Powtórzenie historycznego pochodu, koncert
i rozrywka ludowa na łące.

Po zapadnięciu zmroku odbędzie się duży pokaz fajerwerków.

Spis wydziałów

PATRONAT

Dr Proske, prezydent Górnego Śląska.

Dr Piontek, starosta Górnego Śląska.

KOMISJA HONOROWA

Wiktor, książę z Raciborza.

Hans Türost, książę Hohenlohe i książę Ujazdu.

Harbig, starosta powiatu Toszek-Gliwice.

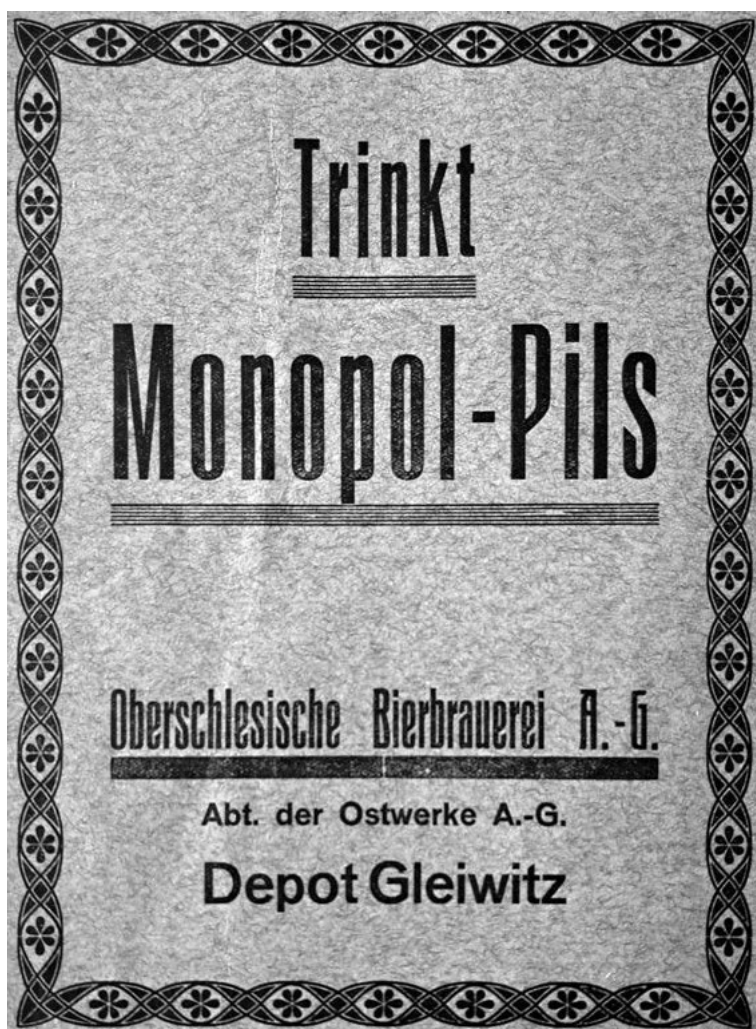
Ulitzka, prałat, M. d. R. **Flascha**, radca duchowny w Schönwalddzie. **Boronowski**, proboszcz w Sośnicowic (Kieferstädtel). **Wieczorek**, emerytowany nadnauczyciel i organista. **Beck**, komendant policji w Gliwicach. **Czech**, przewodniczący Izby Rzemieślniczej. **Dr Geisler**, nadburmistrz Gliwic. **Hahnel**, radca szkolny. **Hencinski**, burmistrz Toszka. **Honisch**, wójt. Dyrektor generalny **Hoffmann**, przewodniczący Izby Przemysłowo-Handlowej prowincji Górnego Śląska. **Jeenel**, nadburmistrz Zabrze. **Dr Hilling**, sołtys i przewodniczący gminy Zabrze, przewodniczący Związku Gmin Wiejskich Górnego Śląska. Adwokat **Kaffanke**, przewodniczący Rady Miejskiej w Gliwicach. **Kaschny**, burmistrz Raciborza. Radca Sądowy **Kochmann**, przewodniczący Związku Synagog w okręgu administracyjnym Opole. **Dr Knakrick**, burmistrz Bytomia.

Dr Lazarek, przewodniczący Górnośląskiego Związku Kulturalnego. Tajny radca **dr Maskus**, dyrektor regencji w Opolu. Nadburmistrz **dr Neugebauer**, przewodniczący Górnośląskiego Związku Miast. Burmistrz **Passon**, starosta i wójt w Wójtowej Wsi (późniejsza dzielnica Gliwic). Dyrektor biura **Sappok** w Gliwicach. Dyrektor generalny **Stähler**, przewodniczący Stowarzyszenia Górnictwo-Hutniczego. **Tschauder**, burmistrz Pyskowic.

KOMITET WYKONAWCZY

Kluger, burmistrz. **Eschrich**, nad nauczyciel. **Dr Froit** praktykujący lekarz. **Dr Konietzko**, praktykujący lekarz. **Czech**, sierżant policji. **Lebek**, inspektor gospodarczy. **Wroblik**, właściciel gospody. **Wrobel**, kupiec. **Franik**, nadzorca kopalni. **Sonderhorst**, kupiec. **Theuer**, gospodarz. **Schwestka**, mistrz kowalski.

Reklamy



RATS-STÜBEL Inh.: Pauline Boguth Ring 21. Ring 21. Gutgepflegte Biere : Kalte und warme Küche :	Franz Wisor Schmiedemeister Kieferstädtel, Ring 12
---	---

 **Gasfhaus, Zur goldenen Krone'**
Inh.: Johann Mitrenga
Ring 3. Kieferstädtel Ring 3.

Adolf Eberle, Gleiwitz
Preiswitzerstr. 44 Telefon 1647

Bautischlerei :: Möbelfabrik
Inneneinrichtungen

— Ausführung von —
Bauarbeiten, Schulutensilien, Treppenbauten
:: Café- und Restaurationseinrichtungen ::

MAX CZECH ★ Fleischermeister Kieferstädtel O.-S.	
Feine Fleisch- u. Wurstwaren en detail en gros Spezialität: Schweineschlächtere	
Max Schnapka Gegr. 1878 Kieferstädtel Gegr. 1878 Kolonialwaren Tabak- u. Zigarrenhandlung Eisen- und Eisenkurzwaren Spezialität: fl. gebrannte Kaffee's Dapolin- und Autoöl- TANKSTELLE	Wilhelm Wrobel Kieferstädtel Pfarrstr. 30 Ecke Gleiwitzerstr. Schnittwaren Kurzwaren & Wäsche Kolonialwaren Tabak & Zigarren Lebensmittel
Emanuel Roczen, Inh.: A. Roczen Telefon 1 Kieferstädtel O.-S. Ring Kolonialwaren - Eisenwaren - Zigarren - Zigaretten - Tabake Farben - Teer - Glas - Dachpappen - Karbolineum - Zement - Deckenrohr	

Robert Kadella
Schneidermeister
Ring 13 Kieferstädtel Ring 13

Anfertigung von
Herrn- u. Damensachen

Gasthaus „Schwarzer Adler“
Inh.: Adolf Wroblík
Kieferstädtel O.-S., Ring.

Russchank Kipke - Haase Biere
Gute Küche! Reelle Bedienung!

Rudolf Czech
Inh.: Josef Czech
KIEFERSTÄDTEL O.-S.

Bäckerei Honigkuchenfabrik

Spezialität:
Splitterhörnchen :: ff. Makronen

Alois Drosi
Schmiedemeister
Kieferstädtel

Gleiwitzerstr. 42

Gleiwitzerstr. 43

Hufbeschlagn und
Wagenbauerei :

Allerfeinste
Fleisch- und Wurstwaren
empfiehl

Franz Banja, Fleischermeister
Kieferstädtel
Gleiwitzerstr. 49.

Alfred Wisor
Stellmacher und Wagenbauer
Kieferstädtel

Gasthaus „enge Weste“
Inh.: Josci Woryna
empfiehl

gutgepflegte Herzogl. Ratiborer-
und Haase-Märzen-Biere
sowie

warme und kalte Küche
einer gefl. Beachtung.

Max Duxa, Kieferstädtel
Ring 16

Kurzwaren :: Trikotagen
:: Baby-Ausstattungen ::

Gasthaus z. „Deutschen Haus“ Inhaber: Paul Wieczorek Kieferstädtel, Ring Nr. 8	Josef Tenfischer Tischlermeister Kieferstädtel Gleiwitzerstr. 44
---	---

SCHLESISCHE TRITON Gesellschaft für Wasserreinigung und Wasserversorgung G. m. b. H.		
Telegramm-Aufschrift: Triton Gleiwitz	GLEIWITZ	Telegramm-Aufschrift: Triton Gleiwitz
Brief-Aufschrift: Schlesische Triton G. m. b. H., Gleiwitz, Klippelstraße 18, Ecke Breslauerstraße		
Entwerfen u. Bauen von Wasserversorgungs- Anlagen, Entwässerungs- und Filter-Anlagen		
Uebernahme kompletter Bauausführungen aller Art		
Rohr-Leitungen für Hoch- und Niederdruck		
Entwerfen und Bauen von Heizungen jeglicher Art		
Fernsprecher: Amt Gleiwitz 1312		

Gebr. Starostzik, Gleiwitz
Telefon 1562 Nicolaistraße 36 Telefon 1562
Kolonialwaren .. Mehl .. Gegräupe
Futtermittel .. Sämereien .. Düngemittel

Möbel-Baron, Gleiwitz O.-S.
Gegründet 1905. Tarnowitzerstraße 15 Telefon 1595-99.
Das führende Haus
für bürgerliche Wohnungs-Einrichtungen!

Mutz & Co. G. m. b. H. Gleiwitz
Spezialfabrik für wasserdichte Planen, Decken, Zelte, Säcke und
Jutewaren, Arbeiterschutz- und Berufskleidung, Schlafhauswäsche.
Großhandlung technischer Bedarfsartikel für Industrie und Landwirtschaft.
===== Sattler- und Polstermaterial. =====

Adolf Ruzyczka, Gleiwitz
Telefon 492 u. 1705 Petristraße 7-9 Telefon 492 u. 1705
Papierwarenfabrik, Druckerei, Papiergroßhdlg.
liefert als Spezialitäten alle Sorten Düten u. Beutel, Margarine-
u. Schmalzpapiere, Secare-Rollen, Bäckerfalten u. Wäschebeutel
mit und ohne Druck.
Sämtliche Arten von Einschlagpapieren. — Zigarren- und Gewürzbeutel.
Abroll-Apparate.
Größter neuzeitlichster Betrieb Oberschlesiens!

**Oberschlesische
Malzkaffee-Fabrik**
G. m. b. H.
Gleiwitz

Emanuel Chlebik
Kolonialwaren- und
Landesprodukten-Großhandlung
Gleiwitz

Telefon Nr. 124

ECHTES BIERHAUS
Hotel „Schwarzer Adler“ Gleiwitz
Telefon Nr. 685 Ratiborerstr. Nr. 3

Ausschank von
echt Dortmunder Union
- und Kulmbacher Münchshof-Bier. -

Der Wirt.
Fr. Czerwinski.



Gleiwitzer Kunstmühlen
Carl Jusek & Co. G. m. b. H.
Gleiwitz, Preiswitzerstr. 29-31.

◆◆◆◆

Weizenmühle * Roggenmühle * Graupenmühle

— SPEZIALITÄT: —
Umtausch sämtlicher Getreidearten
in
Mehle, Grieße, Graupen aufs warten!

Groß- und Kleinhandel
— sämtlicher —
Mehle, Hülsenfrüchte, Graupen,
Grieße, Futtermittel, Sämereien
:—: und Kolonialwaren. :—:

REKLAMY



ALFRED BREUER / GLEIWITZ O.-S.		
<u>Fernspr. 329</u>	Buchdruckerei :-: Buchbinderei Buchhandlung :-: Bürobedarf	<u>Bankstraße 7</u>
Anfertigung sämtlicher Drucksachen		
für Vereine, Industrie, Handel und Gewerbe		
in sauberster Ausführung bei kürzester Lieferfrist		

Wydano staraniem Urzędu Miejskiego
w Sośnicowicach, 2026

Na okładce: widok ogólny miasta Sośnicowice (Górny Śląsk);
herb miasta Sośnicowice (autorstwa Poznaniak –
Praca własna, Domena publiczna, [https://commons.
wikimedia.org/w/index.php?curid=12271357](https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=12271357))

Druk i oprawa:

Drukarnia im. A. Półtawskiego

www.drukarnia.kielce.pl

